

Zydzi niszcza polski przemysł mydlarski w Wielkopolsce

Od dłuższego czasu na rynku tłuszczowym, jeśli chodzi o importowane oleje kokosowe i palmowe, panuje sytuacja, szczególnie boleśnie dotykająca średni i drobny przemysł mydlarski, znajdujący się w rękach polskich. Nie można otrzymać tych koniecznych w produkcji mydła surowców wskutek ograniczeń importowych i wad systemu kontyngentowania wywołuje stałą troskę o byt polskich płacówek i zatrudnionych przez nie robotników.

Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd importerów surowców tłuszczowych oraz kupców tej branży, w której na 36 uczestników tylko jeden nosi nazwisko polski — resztę stanowią Żydzi. Na zjeździe tym Żydzi uchwalili, że z przydziału olei palmowych i kokosowych korzystać mogą tylko te firmy, które w latach 1934 i 1935 bezpośrednio nabywały wspomniane tłuszcze w olejarniach. Z ogólnego kontyngentu przywozowego, wynoszącego 20.000 ton przeznaczono 60% dla wielkiego przemysłu, 20% dla konsumpcji i 20% dla handlu, czyli także drobnego przemysłu. Początkowo Wielkopolska miała otrzymać od ogólnego kontyngentu (20.000 ton) 1,35%, to znaczy 270 ton, następnie jednak przyznano Wielkopolsce 3% od kontyngentu dla han-

dlu, czyli 114 ton olei, których rozprowadzeniem zająć się mają olejarnie znajdujące się przeważnie w rękach żydowskich. Warto podkreślić, że podczas gdy Wielkopolska ma otrzymać 3% z kontyngentu dla handlu, to np. okręg sosnowiecki otrzyma 10%, lwowski 15%, warszawski 26%, łódzki 20% itd.

Ustalony przez Żydów klucz podziału przedstawiony został Ministerstwu Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia. Sprawa ta nie powinna zostać załatwiona bez sumiennego zbadania, jakie są istotne potrzeby średniego i drobnego przemysłu mydlarskiego, znajdu-

jącego się w rękach polskich, zwłaszcza, że niektórzy żydowscy importerzy odgrają się zniszczeniem polskiego mydlarstwa w Wielkopolsce, co ma być odwetem za akcję bojkotową żydowskiego przemysłu przez społeczeństwo polskie. Już obecnie polskie mydlarnie nie mogą otrzymać potrzebnych olei i zmuszane są do nabywania ich u Żydów. Nowemu przejawowi zachłanności żydowskiej, dążeniu do skrupowania polskiego życia gospodarczego należy przeciwstawić się. Sprawami tymi winien zainteresować się Sejm oraz p. minister przemysłu i handlu. (h. s.)

H. Geifer

Ameryka śmieje się i płacze Noc na Broadway'u

II. Nędza... obok przepychu

W „One - Cent - Restaurant”. Parę kroków od Broadwayu, na 43 ulicy, mieści się mała restauracja, gdzie można dostać coś do jedzenia już za jednego centa

Przed wojną tego rodzaju restauracje można było spotykać tylko w Bowery. Gdzie indziej nie opłacało się utrzymywanie takich zakładów. Później w czasie prospe-

ktory jednocentowe restauracje znikły niemal zupełnie.

Dzisiaj inaczej

Dzisiaj jest inaczej, dzisiaj w New Yorku spotyka się żebraków, spotyka się miliony głodnych... i dzisiaj jednocentowa restauracja jest po prostu błogosławieństwem. Mały, brzydki pokój. Pełno nędznie ubranych ludzi. Wszystko można tu spotkać: nędzę, biedę, przestępców i włóczęgów, ludzi, którzy nie chcą pracować i ludzi, którzy bezskutecznie szukają pracy, którzy zwątpili, że ją kiedykolwiek znajdą.

Jedno ich łączy

Przed lokalem tłum ludzi. Wiodą rozmowy, przypatrują się przejeżdżającym samochodom, czytają gazety. Jedno tylko ich łączy: smutek i zwątpienie, malujące się na wszystkich twarzach. Wchodzę do środka, przeciskając się przez wąskie, obrotowe drzwi. Przy wysokich stolikach siedzi ich wielu, wielu biedaków, wielu zrujnowanych hulankami ostatniej nocy, wielu ludzi - anachronizmów, w wysokich, stojących kołnierzykach.

Po prostu wystawa jedzenia. Długim rzędem stoją tu naczynia z rozmaitymi potrawami. Czytam po kolei napisy: Grochówka... 1 cent, Kartoflanka... 1 cent, kawałek ryby... 1 cent.

Dziękuję

Przesuwam się do drugiego pokoiku, zamawiam talerz zupy śliwkowej. Zupełnie niezła. Potem porcja kaszy. Obok mnie siedzi jakiś biedak z dziwnie wystraszonymi oczyma. Pod wpływem impulsu podsuwam mu talerz zupy i swoją kaszę. Moment waha się, potem jednospłowo „dziękuję” i nędzarz zabiera się do jedzenia.

Obok inny, zjada najprzód talerz grochówki, po tym dziwną mieszaninę: szarlotkę z młkiem. W międzyczasie zdążył już zaznajomić się z paroma sąsiadami i zaczyna się rozmowa.

Pół własnego „ja”

Historia jest naturalnie smut-

na, tak smutna, jak dzieje wszystkich ludzi, których się tutaj spotyka. Dlaczego ci wszyscy ludzie mają takie dziwne zamiłowanie do wywnętrzania się przed innymi, do opowiadania, że są sami, biedni, opuszczeni przez wszystkich? Jeden opowiada, że właściwie nie ma nazwiska, bo wstydzi się posługiwać swoim nazwiskiem, a raczej boi się, może zrobić wstyd swojej rodzinie. Opowieść płynie rozlewnie, szeroko.

— Teraz pozostało mi tylko własne „ja”, a może — zastanawia się — pół własnego „ja”... bo w tej chwili jestem już na pół obłąkany. Tak brzmi historia życia wielu z nich. Jeśli się do tego doda, że każdy dzień, który nędzarzowi darowuje życie, odwołuje go coraz bardziej od tego „życia” — mamy pełny obraz stanu psychicznego tych ludzi.

Awantura

Przy wyjściu robi się awantura. Słychać jakieś krzyki, brzęk tłuczonych szyb, jakaś kłótnia. Jeden z przechodniów zawołał coś żartobliwie przez szybę do kasjera. Tu jednak nie ma żartów, stąd powstaje cała awantura, w powietrzu zaczyna fruwać szklanki, robi się gorąco.

Cała nienawiść ludzi pokrzywdzonych przez życie, skupia się teraz na osobie śmiatka z ulicy, który odważył się żartować z nędzy. Wszyscy goście stanęli ławą przeciwko niemu.

Człowiek z ulicy uciekł, za chwilę jest znów spokojnie. Ludzie w restauracji jedzą nadal swoje jednocentowe potrawy, przychodzą nowi ludzie, czekając niespokojnie na miejsca. Przed oszklonym bufetem tłum ludzi chciwym wzrokiem ogląda potrawy.

Grochówka... 1 cent. Barszcz... 1 cent. Porcja kaszy... 1 cent. Wszystko po jednym cencie.

Tuż obok Broadwayu, obok nocnych klubów, skąpanych w strugach szampa i rozentuzjowanego nagością tłumy, obok miliardów... króluje nędza.

ABC sportowe

Najlepsi hokeiści polscy w przededniu mistrzostw hokejowych świata

Do mistrzostw hokejowych świata, jakie odbędą się w Londynie, pozostał zaledwie jeden miesiąc. Do turnieju zgłosiło się 13 państw: Kanada, Polska, Belgia, Francja, Szwecja, Norwegia, Austria, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Szwajcaria, Anglia i Holandia. Możliwy jest również udział Finlandii, która nie nadesłała jeszcze dotychczas zgłoszenia.

W porównaniu z mistrzostwami z roku zeszłego, ilość państw

jest mniej więcej ta sama. W tym roku, wprawdzie kilka drużyn ubywało, ale k... przybyło. Nie ujem, zatem w roku bieżącym reprezentacji U. S. A., która nie mogła zestawiać amatorskiej drużyny, zrezygnowała również z turnieju Japonia i Lotwa. Natomiast z nowych państw zgłoszenia desłały: Norwegia, Rumunia i Holandia.

Państwa podzielone zostaną na cztery grupy. Dwie czołowe drużyny z każdej grupy wchodzić do

finałów, gdzie znowu tworzą dwie grupy. Do puli finałowej wejdą cztery drużyny. Zmiana, jaka zaszła w dotychczasowym systemie, polega na tym, iż wyniki z puli półfinałowej nie będą zaliczone w finale.

Wszystkie drużyny, jakie przyjadą do Londynu na turniej, zamieszkają w hotelu „Imperial”, znajdującym się w centrum miasta tuż przy Picadilly Circus. Turniej rozgrywany będzie na dwu stadionach: Harryngay i Wembley.

Termin zgłoszeń do hokejowych mistrzostw świata w Londynie mija w nadchodzący poniedziałek. Polska do Londynu zgłosiła 16-tu kandydatów. Pojedzie jednak tylko 13-tu zawodników. Kto pojedzie z Polaków na mistrzostwa hokejowych świata, zadecyduje kapitan sportowy P. Z. H. L. po turnieju krynickim. Brnąć będą pod uwagę następujący zawodnicy: Stogowski, Kasprzak, Zieliński, „dwiczak” (wszyscy AZS — Poznań), Maciejko, Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk (Cracovia), Sokolowski (Lechia), Kasprzycki (Dąb), Stupnicki, Lemieko (Czarni), Burda i Nowak (KTH — Krynica), Przedpełski (Warszawianka) i Król (ŁKS).

Ponieważ drużyna nasza nie odznacza się dobrą formą, prawdopodobnie więc podczas podróży do Londynu reprezentacja Polski rozegra kilka spotkań w Niemczech i w Belgii.

Spotkania z Niemcami nie wszystkie są ugr... i zakontraktowane. Natomiast z Belgami ustalono mecz na 28 lutego z klubem „Entent Pole Nord”.

Sprawa „Dębu” Rozpalrywana będzie przez Zgromadzenie P.Z.O.N

Do P. Z. P. N.-u wpłynęły dwa pisma. Jedno zawiera odwołanie „Dębu” od decyzji walnego zgromadzenia Ligi do walnego zgromadzenia PZPN. Drugie pismo od śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej o reaktywowanie „Dębu” w prawach członka Ligi. Zasadniczo więc oba wnioski zmierzają do jednego celu.

W dniu wczorajszym zarząd PZPN postanowił oba te wnioski wnieść na

obradę walnego zgromadzenia PZPN, jakie się odbędzie w dn. 20 i 21 lutego. Stanowisko swe w stosunku do tych wniosków PZPN sprecyzuje na walnym zgromadzeniu.

Sprawa „Dębu” znajdzie się więc na zgromadzeniu PZPN, które albo zmieni decyzję Ligi i przywróci „Dębu” w prawach drużyny ligowej, albo zatwierdzi skreślenie z Ligi.

Przed meczem piłkarzy Polska Zachodnia — Paryż

W dniu 21 marca w Paryżu odbędzie się mecz Polska Zachodnia — Liga Paryska. PZPN ma na ten mecz zorganizować dla „klubów” specjalną wyprawę z Warszawy.

W związku z meczem z Francją prowadzone są w okręgach piłki nożnej

przygotowania. Kapitanowie związkowi czuwają nad zaprawą czołowych piłkarzy. 14 i 28 lutego rozegrane będą w okręgach mecze, po których kapitanowie OZPNów prześlą swe wnioski do kapłana PZPN-u p. Kałuży, który z kolei wyznaczy i zestawia reprezentację przeciw Paryżowi.

Kto pojedzie na akademickie mistrzostwa świata do Zell am See?

Tegoroczne akademickie igrzyska zimowe odbędą się w miejscowości Zell am See w Austrii.

Przygotowania do zlotu Sokolego

W związku z mającym odbyć się w czerwcu b. m. w Katowicach wielkim ogólnopolskim zlotem sokolstwa polskiego, odbyło się w niedzielę ubiegłą pierwsze zebranie organizacyjne.

Na zebraniu przybyli: prezes związku — p. Arciszewski oraz prezesi wszystkich dzielnic sokolich w Polsce: dyr. Kowalczyk z Katowic, dr. Tomaszewski z Torunia, inż. Maksyś z Warszawy, dr. Kowalski z Krakowa i p. Wojski z Poznania.

Na zebraniu ustalono wytyczne zło-

Hokejowy turniej mędzyszkolny

Przyszłość — Jasińskiego (IV miejskie) 23:1, Tow. Ośw. „Studium” — Zgr. Kupców 6:2 (1:0, 1:0, 4:2). Dla Gimn. Studium gole strzelił: Radziszewski 3, Kubicki 1ad, — 2, Kubicki Stefan —

Z trzema państwami z kontraktowano już mecze

Polski Związek Piłki Nożnej ma zakontraktowane na rok bieżący trzy mecze: ze Szwecją, Jugosławią i Danią. W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje celem uzgodnienia terminu z Rumunami. W programie PZPN-u zarezerwowano termin wolny, na ewentualne spotkanie z Niemcami, Francją lub Norwegią.

Z. N. P. znowu na widowni

Występy „Ogniska” grudziądzkiego

Już niejednokrotnie prasa donosiła o bezbożniczej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w Grudziądzu. Miejscowe nauczycielstwo grupuje się w oddziale ZNP, t. zw. „Ognisku”. Niejednokrotnie już miejscowe społeczeństwo protestowało zdecydowanie przeciw metodom członków Związku. Wszelkie protesty pozostają jednak bez odpowiedzi, gdyż tutejszy inspektor szkolny p. Leja patronuje działalności Z. N. P. Niedawno odbyła się w Grudziądzu narada kilku kierowników i nauczycieli tamtejszych szkół. Tematem narady była sprawa ustosunkowania się do akcji miejscowego społeczeństwa. W czasie ożywionej wymiany zdań, nauczyciel Wiczyński, który już

swego czasu był zawieszony w urzędowaniu za propagandę bezbożniczą, mówił o dzieciach ze swojej klasy: „Moja klasa to dymanit. Gdy dzieci wyjdą ze szkoły, to będą wszystko rozsadać”. Jednak drugi nauczyciel Karolewski zwrócił mu uwagę w tych słowach: „Nie ciesz się, bo jak ich te kaczapy (księża) dostaną w ręce, to mimo wszystko będą chodzić z gromnicami”.

Nauczyciel Gawlik w ten sposób wyrażał się o religii katolickiej i o osobie Chrystusa: „Co to chrystianizm? Po faraonach egipskich zostali przynajmniej mumie, a po Chrystusie zaledwie parę kawałków w drewna i kilka zarzewiających gwoździ”.

Calej tej rozmowie przysłuchi-

wał się inspektor szkolny Leja i nie tylko nie sprzeciwiał się, lecz dorzucał swoje uwagi w rodzaju: „Nie rozumiem, jak ludzie mogą ulegać księżom. Wy musicie się trzymać, nie ustępujcie i tylko się nie załamajcie”.

Warto przypomnieć, że tenże p. Leja nazwał przed kilku tygodniami protest społeczeństwa katolickiego „głosem ulicy”. Nie po, mogą żadne protesty społeczeństwa, dopóki opiekunem „ogniskowców” będzie inspektor szkolny, który każdy krok Związku usprawiedliwiał przed wyższymi władzami chwalec bezbożnicze postępowanie miejscowego nauczycielstwa.

dnia 15 maja obecni delegaci opuścili Londyn.

Po Zielonych Świątkach 19 maja rozpoczyna się nowe uroczystości o charakterze ściśle angielskim. 19 maja król i królowa będą gośćmi Lorda-Majora City i po ceremonialnym obiedzie całej City spożyją śniadanie w Guild Hall.

W dn. 20 maja odbędzie się wielka rewia morska przy udziale króla, a 24 maja w dniu t. zw. Empire Day król i królowa wezmą udział w specjalnym nabożeństwie imperialnym w katedrze św. Pawła. 25 maja premier Baldwin wydaje na Downing Street wielki obiad dla króla i królowej.

Funus królewski Jerzego V-ego

Kancelarz Chamberlain powrócił do Londynu i w najbliższych dniach będzie przewodniczył na sesji parlamentu, która ma ustalić wysokość królewskiego funduszu Jerzego VI-go.

Edward VIII oficjalnie dysponował sumą 410.000 funt. sterl. rocznie. Z tego 134.000 funtów szło na pensję dla poszczególnych członków domu panującego; 152.000 funtów na utrzymanie dworu, 13.000 funtów na cele dobroczynne. Reszta w sumie 110.000 funtów stanowiła „prywatną kasę” króla Edwarda VIII — zastrzeżeniem, że do czasu ożenienia się król może z tej kasy czerpać najwyżej 40.000 funtów sterl. rocznie.

Z pozostałości prywatnej kasy Edward VIII podwyższył pensję poszczególnych członków rodziny królewskiej, więc brat jego ks. Yorku (obecny król) jako następca tronu pobierał pensji 23.800 funtów, a Edward VIII dopłacał mu z własnej kasy jeszcze 25.000 funtów rocznie.

Podczas debat o ustaleniu wysokości królewskiego funduszu Jerzego VI ma być ustalona również wysokość sum wypłacanych ks. Windsor. Ks. Gloucesteru ma otrzymywać 23.000 funt. sterl. ks. Kentu tyleż. Ustalenie pensji dla ks. Windsor spotkała na znaczne trudności, przede wszystkim dlatego, że był on już panującym, w każdym razie książę otrzymał specjalne i znaczne fundusze z prywatnej kasy króla.

Pieśń Polska W Wenecji

Staraniem weneckiego Tow. Włosko - Polskiego odbył się w miejskim liceum muzycznym w Wenecji koncert pieśni polskich. Na koncercie wśród licznej i dobranej publiczności obecni byli m. in. przedstawiciele władz miejskich.

Japońscy muzycy W konkursie Chopinowskim

W międzynarodowym konkursie chopinowskim w Warszawie rozpoczynającym się w dniu 21 lutego r. b. wezmą udział dwie p. nistki japońskie: pp. Etayeng z Paryża i Miwako Kai Mif z Tokio. Prof. Hasovakowa przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w jury konkursu.



Międzynarodowy sezon sportów zimowych w Garmisch - Partenkirchen. Na zdjęciu dwie lyżwiarki węgierskie siostry Botond w strojach narodowych podczas popisów na lodzie.